WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 16 Września 1886 roku. № 37 4 (16) Września 1886 r.

Ogrodowe i leśne drzewa.

Przez Z. Gawareckiego.

(Ciąg dalszy. — Patrz Nr. 36).

Dalsze udoskonalenie tego sposobu przez uczniów Cotty.—Doświadczenia Stöckhardt'a z tym sposobem sadzenia.—Przysposobienie suchéj ziemi tu potrzebnéj. — Odbywanie kupiastego sadzenia.—O czém tu głównie pamiętać należy.—Odarniowanie kupki.—Kształt plastrów murawy.

Leśnicy badający ten sposób sadzenia odnośnie do skutków, jakie gwałtowne wiatry wywrzeć mogą na plantacye, przyznają już dzisiaj, że drzewa kupiasto zasadzone, nie są przez to bynajmniéj u nas mniéj wytrzymałe w obec wichrów, a przynajmniéj bardzo nieznacznie różnią się w tym względzie od drzew jak zwykle w doły posadzonych. Nadto leśnicy ci powiadają, że jeżeli wichry wyrządziły szkody w plantacyi Henryka Cotty, to jedynie dla tego, że ona była z bardzo małą starannością dokonana, a przytém na gruncie niewłaściwym, na mokrém bagnie torfowém, w które sosny ledwie po troszę z wierzchu mogą zapuszczać korzenie. Do tych słów musimy tu jeszcze dodać, że co rok w różnych lasach gwałtowne wichry robią wielkie szkody w iglastych lasach, sadzonych za młodu jak zwykle w dołki. Gwałtowne burze wyrywają bowiem z korzeniami dobrze nawet zakorzenione stare sosny i łamią je na pół, niszcząc w ten sposób nieraz nawet część lasu, albo też wyłamując w nim długie linie, stosownie do kierunku działania wichru, któremu drzewa liściaste bez porównania lepiéj się opierają niż iglaste, tém więcéj, że pierwsze przez pół roku stoją bez liści, co je tém więcéj zabezpiecza od wywrotu. Że zaś owocowe drzewa są liściaste i nigdy tak wysoko jak sosny nie wyrastają, to ten wzgląd na wichry jest prawie bez znaczenia, tém więcéj, skoro zostały zasadzone z całą starannością i wedle przepisu.

Uczniowie Henryka Cotty ten sposób kupiastego sadzenia upowszechnili w rozmaitych lasach Niemiec. Z początku używali go tylko w podobnych okolicznościach, w jakich go użył Henryk Cotty, lecz wkrótce poszli daléj jeszcze, posługując się nim w najrozmaitszych warunkach, przez co też wypróbowano go tak wszechstronnie i praktycznie, że można było postawić pewne zasady dla całego tego postępowania i ocenić jego wartość porównawczo i stosunkowo do zwykłego w dołach sadzenia. Szczególniéj w tym względzie położył wielkie zasługi Grosser nadleśniczy z Bornstendorfu, który tyle ulepszeń tu zaprowadził, że nadał tę pewność i doskonałość kupiastemu sadzeniu, jakie ono dziś przedstawia. Już w roku 1853 liczono w lasach saméj tylko Saksonii sześć milionów drzewek zasadzonych kupiasto. Ileż więc odtąd musiało ich przybyć! Pomimo tego jednak upowszechniania się nowéj metody, miała ona jak każda nowość licznych a zaciętych przeciwników, a to głównie takich, którzy nawet niespróbowawszy jéj ani razu, nie wachali się przecięż na zabój ją potępiać. Mogłoż być inaczéj? od początku świata dzieje się tak samo z każdą pojawioną nowością, którą jak jedni z całym zapałem podnoszą, tak znowu drudzy z nieubłaganą zapamiętałością potępiają. Sprawiedliwość i zdrowy rozsądek stoją w pośrodku i mówią: Zanim osądzimy, wprzód spróbujmy! Nowość zaś jdżeli jest istotnie dobra, to mimo wszelkich przeszkód i potępień w końcu zawsze pozyska uznanie i rozpowszechnienie, jak się też i stało obecnie, skoro ten nowy sposób sadzenia drzew dostąpił nietylko w leśnictwie uznania, ale też i w sadownictwie, a raczéj w ogrodnictwie. Obecnie całe to postępowanie udoskonalone polega na tém, że stawia się przesadzane młode drzewko czy sadzonkę od razu korzeniami na zielonéj murawie, jaka z natury grunt pokrywa i te korzenie otacza się niewielką kupką o ile można żyznéj ziemi, która jak najstaranniéj okrywa się płatami zdjętéj murawy i przewróconéj korzeniami na zewnątrz, a zielenią do okrywanéj ziemi. Oto jest krótki opis tego bardzo prostego zresztą postępowania, które jest łatwe, pewne i zupełnie odpowiadające fundamentalnym warunkom dobrego przyjęcia się zasadzonego drzewka i jego następnie należytego wzrastania. Korzyści tego nowego sposobu sadzenia są liczne, między innemi polegają i na tém, że kupka lepiéj się ogrzewa przez dzień od powietrza i słońca, niżby się ogrzewać mogła taż sama powierzchnia na płaszczyznie. Przeciwnie zaś podczas nocy kupka więcéj wystyga, a przez to i wilgoć wychodząca z ziemi, oziębiając się więcéj, obficiéj tu osiada czyli skrapla się, a przez to lepiéj korzenie rośliny i ją całą odświeża i napawa. Fenomen ten pary wodnéj, która kolejno się wznosi i opada, powtarza się codziennie podczas całéj pory, w któréj tworzy się rosa i z tego to powodu nawet podczas największych upałów, ziemia wewnątrz kupki zachowuje stale wilgoć w sobie, co wpływa na pierwiastki żywiące, czyniąc je przez to łatwiejszemi dla przyswojenia roślinie.

Aby zbadać ściśle, jak się rzeczy mają przy tym sposobie kupiastego sadzenia drzew, dokonano w Tharancie pod kierunkiem znanego z nauki professora Stoeckhardt'a, całego szeregu z największą dokładnością porównawczych doświadczeń względem temperatury i wilgoci ziemi tak wewnątrz kupek, jak i otaczającego ich gruntu. I oto co z tych doświadczeń porównawczych okazało się:

1. Kupki mianowicie podczas posuchy zatrzymują dłużéj w sobie cieplik zabsorbowany w ciągu dnia; zatém z zachodem słońca kupki oziębiają się wolniéj niż powierzchnia płaskiego gruntu i otaczające powietrze.

2. Pomimo to utrata wilgoci wynikająca z codziennego wyparowania jest mniejsza dla kupki niż dla otaczającego gruntu, a to zarówno, czy on będzie trawami porosły czy nie. I tu różnice zdają się być wyraźniejszemi jeszcze podczas posuchy, niż w czasie słotnym.

3. Jest większa ilość kwasu węglowego, który przy różnych zresztą warunkach zawsze wywiązuje się obficiéj z wnętrza kupek, niż z otaczającego je płaskiego gruntu. Okoliczność ta jest oznaką czynniejszego rozkładu w kupkach, niż w gruncie płaskim.

Jeżeli zatém ciepło i wilgoć w wysokim stopniu ułatwiają rozkład szczątków roślinnych i przysposobienie się części mineralnych na pożytek roślin, a przytém skoro one działają energiczniéj wewnątrz kupek, niż w zwykłym płaskim gruncie, to w takim razie młode drzewka posadzone kupiastym sposobem, znajdują zawsze o wiele obfitszą ilość pożywienia gotowego do przyswojenia, a skutkiem tego i wzrost ich silniejszy.

Sadzenie kupiaste zresztą jak i inne tego rodzaju odbywają się po największéj części w pierwszych dniach wiosny. W téj jednak wczesnéj porze roku jest niezmiernie trudno mieć ziemię dostatecznie sypką i suchą, aby nią można było otoczyć korzenie sadzącego się drzewka. Wiadomo znowu, ile jest szkodliwém i przeciwném pomyślnemu przyjęciu się młodych drzewek, jeżeli się je sadzi w ziemię błotnistą, to jest z powodu nadmiaru wilgoci zbyt lepiącą się. Dla sadzenia zaś kupiastego, trudność o któréj mówimy jest tém znaczniejsza, że ten sposób wymaga większéj ilości ziemi pulchnéj, próchnicznéj, któréj niepodobna zastąpić ziemią mokrą, lepiącą się, bez narażenia młodych drzewek na niebezpieczeństwo przynajmniéj równie wielkie jak przy niewłaściwie dokonaném zwyczajném sadzeniu w dołach. W takim bowiem wypadku kupka ziemi otaczająca korzenie zasadzonego drzewka, zamiast się nasycać wilgotnemi wyziewami gruntu i być ciągle w stanie świeżym, zwykle za nastaniem upałów i posuchy tak się zsycha i twardnieje, jakby była w piecu wysuszona, a wtedy naturalnie wewnątrz niéj zawarte korzenie, muszą bardzo ucierpieć. W celu zapobieżenia téj niedogodności, a zarazem dla przysposobienia sobie większéj ilości części żyznych w ziemi, leśnicy sascy tak postępują: Od początku sierpnia aż do końca września przygotowują oni w każdém miejscu, które następnie na przyszłą wiosnę ma być zasadzone, kupy ziemi o ile można próchnicznéj, mające objętości od jednego do dwóch metrów kubicznych. Kupy te o ile na to pozwoli położenie miejscowości, starają się równo porozdzielać w taki sposób na całéj przestrzeni, aby podczas sadzenia ziemia mogła być łatwo dostarczoną wszędzie, gdzie jéj potrzeba. Pamiętajmy, że zawsze przygotowanie potrzebnéj tu ziemi jest jedném z najważniejszych zadań przy tym sposobie sadzenia tak w ogrodnictwie jak i leśnictwie, z tego więc powodu leśnicy sascy, jak np. baron Manteufel bardzo przestrzegają, żeby to przysposobienie ziemi mocno dozorować, a powierzać go tylko zaufanym i rozumniejszym robotnikom. Dla potrzeb sadzonek leśnych dobra ziemia tak się przysposabia: Naprzód trzeba zbadać grunt z czego on powstał, a to zobaczymy za pomocą kilku uderzeń motyki, i jeżeli wtedy uznamy ziemię za odpowiednią, to jest jeżeli się okaże, że ma dość grubą warstwę różnych szczątków roślinnych już dobrze rozłożonych, bez wielkiego przymieszania drobnych kamyków czyli żwiru, natenczas zbiera się murawa z wierzchu dostatecznéj powierzchni, którą to murawę wraz z wrzosem na bok się odkłada. Odsłonięta zaś powierzchnia wzrusza się dobrze motyką, poczém tę ziemię spulchnioną, drobną, zbiera się rydlem i usypuje obok w podłużną dachowatą kupę, tak jak się usypują kamienie na szosie. Kupa taka zawiera od 1 do 2 metrów kubicznych, jakieśmy to powiedzieli. Darninę wymłaca się dobrze motyką, a wykrószoną z niéj ziemią posypuje się cała kupa po wierzchu. Wykrószone zaś trawy, korzonki, wrzosy, układa się na wierzchu ziemi i zaraz lub po przesuszeniu zapala się, robiąc to z rana jak najostrożniéj, aby się nie wywiązał pożar leśny. Przepalone szczątki razem z popiołem mieszają się z ziemią, z któréj teraz dopiero ową podłużną daszkowatą kupę usypuje się i która pozostaje do użytku wiosennego. Metr kubiczny tak przysposobionéj ziemi wystarcza do obsypania 250 zwykłych leśnych sadzonek. Jeżeli sadzonki są starsze, to naturalnie i ziemi do obsypania korzonków więcéj wymagają. Jeżeli się przypadkiem trochę wyżéj sadzonkę obsypie stosunkowo do tego jak była w ziemi w szkółce, to nic nie szkodzi, gdyż ziemia schnąc, jak i w skutek deszczów osiada, przez co i roślina nie będzie za głęboko stała. Nadto sadzonki tém wyżéj trzeba obsypywać, im wyżéj ich korzonki się rozpoczynają na łodydze, a to aby przez ulegnienie się ziemi nie zostały obnażone.

Przy sadzeniu tak się ustawia robotników, aby jedni sadzili obsypując korzonki sadzonek ziemią, a drudzy niezwłocznie utworzone kupki okrywali murawą dla zapobieżenia wysychania ich, gdyż wtedy przyjęcie się młodych sadzonek byłoby utrudnione, a nieraz nawet i niemożliwe. Sadzenie tego rodzaju odbywa się jak mówiliśmy na wierzchu murawy, nie przycinając żadnych roślin tu rosnących, jeżeli się łatwo uginają pod ciężarem kupki i jeżeli są zdolne uledz z łatwością rozkładowi. Jednakowoż jeżeli w tém miejscu gdzie ma się sadzić napotykamy rośliny krzewinkowate, trudno i nie prędko ulegające rozkładowi jak wrzos, borówka, jerzyna i t. d., to wypada je jeszcze na jesieni wyciąć i usunąć z miejsca, gdzie się ma na wiosnę sadzić. *(d. c. n.)*

Doświadczenia rolnicze.

Na ostatniém posiedzeniu Delegacyi rolnéj w Towarzystwie Popierania Przemysłu i Handlu, między innemi uchwalono zająć się prowadzeniem doświadczeń nad uprawą rozmaitych gatunków zboża, a to na podstawie instrukcyi centralnéj stacyi doświadczalnéj, za jaką tymczasowo poczytuje się stacya w Sobieszynie, dobrach ś. p. Kickiego.

W wykonaniu téj uchwały przygotowano obecnie projekt szczegółowego szematu dla porównawczych doświadczeń pomiędzy rozmaitemi odmianami pszenicy białéj, półszklistéj i szklistéj. Ponieważ na wyznaczenie poletek próbnych i prowadzenie doświadczeń zadeklarowała się dość znaczna ilość właścicieli ziemskich, tudzież ze względu na praktyczne znaczenie podjętéj pracy, *Wiek* podaje ową instrukcyę w całości. Obejmuje ona następnych 7 punktów:

1. Opis właściwości gruntu ze względu na jego przymioty naturalne i stan wynawożenia, położenie, przepuszczalność, głębokość warstwy ornéj, przy uwzględnieniu przymiotów podłoża. Dla ocenienia i porównania gruntów, na których będą przeprowadzane doświadczenia, pożądaném jest przesłania próbek ziemi ornéj i podłoża, w ilościach co najmniéj 3-funtowych, przy wzięciu jéj w większych ilościach z kilku miejsc z pola i dokładném wymieszaniu.

2. Uprawa mechaniczna dobra, zastosowana do przymiotów gruntu, szczegółowy jéj opis przy wskazaniu czasu wykonania różnych robót, głębokości orki i t. p.

3. Rodzaj przedplonu, przybliżone ocenienie ilości szczątków w gruncie po nim pozostałych i w ogóle stan gruntu, poprzedzający doświadczenie.

4. Jakiego użyto nawozu, w jakiéj ilości i jak z nim postępowano przy wywózce. Ponieważ na utrzymanie przymiotów ziarna i przyspieszenie dojrzewania wywierają wpływ związki fosforyczne, z tego powodu należy zastosować superfosfat w ilości jednego funta na pręt kwadr. Superfosfat rozsiać równocześnie z siewem ziarna.

5. Odmiany pszenicy, zaprojektowane do prób porównawczych: sandomierka, kujawka, kostromka, banatka, scheriff, talawera, champion, piaskowa, victoria, odeska, taurydzka, taganrozka, płocka i inne odmiany jare; odmiany zagraniczne sprowadzone oryginalne, a nadto uprawiane na Wołyniu i Podolu, a tém samém już po części zaaklimatyzowane. Wysiew rzutowy, sposób jego pokrycia, czas wysiewu (przynajmniéj w dwóch terminach siać należy, t. j. 1—8 i 20—23 września).

6. Pielęgnowanie zasiewów podczas zbioru i w ogóle wszelkie zjawiska, dostrzegane podczas trwania wegetacyi.

7. Zbiór wykonany być winien jak najstaranniéj, z każdego poletka oddzielnie, jego wielkość oznaczona na wagę, przy uwzględnieniu ilości ziarna i ilości słomy i plew. Każdą z odmian w ziarnie należy nadesłać w ilości ¼ kwarty.

Do zapisywania wyników doświadczeń projektuje się szemat następujący: 1) odmiana pszenicy, 2) wielkość poletka, 3) ilość nasienia w funcie, 4) czas wysiewu, 5) czas wzejścia, 6) wygląd przed zimą, 7) wygląd z wiosną, 8) czas kłoszenia się, 9) czas kwitnienia, 10) czas dojrzewania, 11) średni wyrost słomy przy dojrzeniu, 12) przeciętna długość kłosa, 13) wielkość zbioru w funtach ziarna, słomy, plew.

Porównawcze zestawienie wpływu różnych nawozów fosforowych przy uprawie pszenicy, jęczmienia i buraków. Projektowaném jest użycie następnych nawozów z fabryki w Tarchomi-

nie: kości parzonéj nieodklejonéj, kości parzonéj odklejonéj, ko-
ści mielonéj rozłożonéj kwasem siarczanym, superfosfatu z kości
palonych, oraz ten ostatni z siarczanem amonowym, z saletrą
chilijską, z siarczanem amonowym i solami potażowemi, wreszcie
superfosfat z fosforytów podolskich, a także żużel otrzymywany
przy przerabianiu żelaza sposobem Thomasa (Thomasschlaha) i
fosforan wapna osadzony, czyli strącony (Präcipität). Projektują
się także próby z nawozem fosforowym otwockim, użytym jako
nawóz pomocniczy i wyłącznie: w pierwszym razie w stosunku
100 pudów, w drugim 200, 300 i 400 pud. na morg, oraz próby
z nawozem z odpadków rogowych.

Dochodzenia zmian, zachodzących w nawozie stajennym,
przy rozmaitych sposobach jego użycia na rolę, a mianowicie
wywózka zimowa z rozrzuceniem, pozostawieniem w kupkach i
w dużych stosach, oraz doświadczenia porównawcze przy labo-
ratoryum. Nawóz wywieziony z wiosną, rozrzucony i przyorany
natychmiast, oraz rozrzucony i pozostawiony do przerośnięcia,
t. j. przez 5—6 tygodni.

W objaśnieniu dodajemy, iż po uczynieniu poprawek, jeśli
takowe okażą się potrzebne, Delegacya rolna roześle szematy
tym wszystkim, którzy podjęli się prowadzenia prób. Wreszcie
przypominamy, iż do komissyi kierującéj doświadczeniami rolne-
mi należą z wyboru Delegacyi: pp. St. Kronenberg, dr. T. Kowal-
ski, M. Dobrski, J. Pruski, Wł. Łaszczyński i Br. Dębski.

ROZMAITOŚCI.

Kolej Iwangrodzko-Dąbrowska. Ruch towarowy na drodze
Iwangrodzko-Dąbrowskiéj stopniowo się ustalając, wytwarza no-
we arterye dowozowe i nowe rynki zbytu, tak dla handlu wy-
wozowego jak i przywozowego. Oto ciekawe szczegóły podane
w tym względzie przez *Gazetę Kielecką:* Na głównéj linii Iwan-
grod-Dąbrowa, najpoważniejszą rubrykę dochodową dla nowéj
drogi przedstawiają Kielce, a następnie Radom. Kielce stały się
składowym punktem handlowym dla zaludnionych miejscowości
w promieniu dziesięciu mil w około. Dawniejsze dowozowe pun-
kta, albo do połowy zmniejszyły swoje obroty, albo zupełnie u-
padły, a natomiast cały ruch towarów skierował się ku Kielcom.
Wszelkie towary kolonialne, artykuły spożywcze i domowego u-
żytku (w liczbie téj najpoważniejsze rubryki stanowią sól do-
niecka i nafta carycyńska), przybywają do Kielc koleją i ztąd
rozwożone na kołach, zasilają handle okoliczne. Radom niemniéj
pod względem handlu dowozowego ożywiony, w porównaniu z
Kielcami mniejszą przedstawia rubrykę dochodową, co powstaje
ztąd, że w północnych powiatach gub. Radomskiéj, furmaństwo
wytrwale konkuruje z drogą żelazną i przez Grójec sprowadza
towar z poblizkiéj Warszawy. Zaznaczyć tu wypada charaktery-
styczny fakt, że dowóz prowadzonéj w ciągu ubiegłego roku, a
nawet jeszcze w zimie, w znacznych ilościach mąki rossyjskiéj
krupczatki, kompletnie ustał, w obec skutecznéj rywalizacyi mły-
nów miejscowych, przy świeżém zastosowaniu walców stalowych.
Niemniéj i to należy zaznaczyć, że konkurencya soli z nad Donu,
w większéj części wyparła produkt kopalń Wieliczki. Nie pozba-
wiony interesu jest także fakt, stwierdzający, jak różne drogi
wytwarza sobie handel, że do wielkich młynów parowych Bec-
kermana pod Radomiem zboże nadchodzi wagonami z głębi Ce-
sarstwa. Pod względem ruchu wywozowego, to krańcowa stacya
Dąbrowa od początku otwarcia drogi, a tém więcéj w przyszło-
ści, gdy ukończoną zostanie odnoga do kopalni „Paryż," przed-
stawiać będzie najpoważniejszą cyfrę wywozową. Setki specyal-
nych węglarek w ciągłym tu pozostają ruchu, przewożąc nie-
przebrane bogactwa kopalniane do Brześcia. Nadto Dąbrowa
ekspedyuje całą wytworczość 3 zakładów żelaznych: relsowego,
drutarni, wyrobów żelaznych (Sielce, Sosnowiec i Dąbrowa). Po
Dąbrowie drugie miejsce zajmuje krańcowa stacya Ostrowiec,
na któréj ładowany jest towar żelazny z Bodzechowskich i Ostro-
wieckich zakładów przemysłowych, pszenica sandomierka i ba-
natka, oraz niemal cała produkcya dwóch cukrowni Częstocice
i Rytwiany. Po tych dwóch krańcowych stacyach, rywalizują
pomiędzy sobą na polu handlu Radom i Kielce. Kielce wzsyłają
wapno, którego znaczne partye zasilają Warszawę, a nawet
Brześć, następnie drzewo budulcowe rozchodzi się ztąd w dale-
kie strony, w części nawet za granicę. Z Kielc największe od-
chodzą partye jaj, na wywóz zagraniczny; skóry z garbarni bia-
łogońskiéj, wytworzyły sobie rynek zbytu w Poznaniu; następnie
piwo, na konsumcyę południowych powiatów gub. Kieleckiéj;
kamień i znaczne transporta mydła i w niewielkiéj ilości mar-
mury. Radom wysyła za granicę, głównie do Pruss zboże w ziar-
nie, mąkę, otręby i makuchy; dowożone na kołach do stacyi że-
lazo w sztabach i wyroby z niego, głównie na użytek gub. Sie-
dleckiéj; produkta garbarskie skierowany mają odbyt do Łodzi,
piwo dwóch miejscowych browarów głównie idzie w stronę Iwan-
grodu. Z Radomia odchodzą do Pruss znaczniejsze partye niero-
gacizny. Tamże dowożą chłopi kamień szydłowiecki, dla przesył-
ki do Warszawy, Brześcia, Białostoku. W ciągu zimy ze stacyi
Radom i Kielce odchodziły znaczniejsze transporta otrąb za gra-
nicę, jak wiadomo, dotąd wolne od cła. Z drugorzędnych stacyj
obszerny handel drzewem prowadzi Jędrzejów, mniejszy już zbo-
żem, i w czasie jarmarków sporadyczny wywóz inwentarza ży-
wego. Stacya Miechów, położona w odległości 8-u wiorst od
miasta powiatowego tegoż nazwiska, wywozi znaczne transporta
zboża różnego rodzaju, okowitę (z okolic Pińczowa), materyał
budowlany, a także wiele zagranicznego łokciowego towaru, płó-
cien i wina, idącego przez Michałowice w głąb kraju. Ze stacyi
Tomaszów, na dwie strony rozchodzi się cała wytworczość téj
przemysłowéj sukienniczéj osady, i chociaż towar zaliczony jest
w taryfie opłat do klassy I najdroższéj, to jednak objętością i
wagą niewielki przedstawia ciężar. Niemniéj ważnym punktem
przewozowym stała się stacya Koluszki, wysyłająca na całą linię
wyroby łódzkie, piwo i wódkę z okolic Piotrkowa. Środkowa
stacya Bzin, położona wśród zakładów górniczych, dość ożywio-
ny prowadzi handel wywozowy. Jak dotąd najwięcéj ztąd wysy-
łają na Szlązk szlaki fryszerskiéj, surowcu do zakładów hutni-
czych w Ostrowcu i Warszawie, wapna zasilającego Warszawę i
Lublin, drzewa budulcowego i klepek na handel zagraniczny,
żyta (Strzemieszyce), a więc także na wywóz zagraniczny; wy-
robów kołodziejskich i bryczek, w znaczniejszych partyach idą-
cych do Cesarstwa, kamienia szydłowieckiego na użytek zakła-
dów kamieniarskich w Warszawie. Nadto z Bzina rozchodzą się
znaczniejsze partye piwa z browaru szydłowieckiego. Zaznaczyć
należy, że wywóz klepek przy obfitości materyału drzewnego, w
okolicach Bzina, ma na długi czas ustalony zbyt za granicę. Na
innych pomniejszych stacyach ruch towarowy ograniczony, i tak
z Garbatki wywożą: drzewo, korę, zboże, słomę, piwo (Zwoleń)
i miedź (hamernia w Kozienicach); z Jedlni: drzewo w szcza-
pach, na konsumcyę Radomia i wieprze na handel zagraniczny,
z Końskich: drzewo, wyroby kołodziejskie i fajki; z Opoczna:
wapno i glinę; z Sucheniowa: drzewo, wyroby żelazne, kamień i
koszyki miejscowego wyrobu; z Chęcin: drzewo, szmaty i piwo
zwyczajne; z Olkusza: owies, buraki, kapustę; z Wolbroma: nie-
co drzewa i papieru (Pilica); ze Strzemieszyc: świece parafinowe,
szkło i lampy do Cesarstwa (fabryka w Ząbkowicach, drut i
gwoździe (Sławków) także na wywóz do Cesarstwa. Zaznaczyć
także można, że do Ostrowieckich wielkich pieców nadchodzą
przez Iwangrod-Bzin transporta rudy żelaznéj z gub. Ekatery-
nosławskiéj, zawierającéj podobno 70 proc. żelaza.

Z małego błędu wielka szkoda. Jeden z doświadczonych
znawców koni utrzymuje, że włościanie mają w tych tylko kra-
jach konie karłowatéj rassy, gdzie wozy są wązkotorowe, czyli
wązkokolejowe. W Prussach ustała u włościan polskich hodowla
koni karłowatych po zaprowadzeniu wozów szerokotorowych.
Konie małe są za słabe do ciągnienia naładowanych wozów pół-
toracznych, a nie warto napełniać wóz tylko do połowy, aby nie
przesilić swoich kuców. Dla tego z szeroką koleją wozów ustaje
hodowanie koni małéj rassy. *

Ostatnie ceny targowe

na stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 14 września r. b.), całemi wagonami.

	kopiejek za pud od	do	kop. za korzec od	do
Pszenica stale				
wyborowa	103	108	6.25	6.55
średnia	94	101	5.70	6.12¼
ordynarna	83	88	5.02¼	5.35
Żyto zwyżkowo				
wyborowe	79	80	4.60	4.65
średnie	76	78	4.40	4.52¼
ordynarne	72	74	4.20	4.30
Jęczmień zwyżkowo	69	79	3.50	4
Owies zwyżkowo				
wyborowy	86	88	3.05	3.12¼
średni	74	82	2.62¼	2.92¼
ordynarny	65	73	2.30	2.60
Kasza jaglana słabo	90	105		

Przebieg targów w ubiegłym tygodniu był równie ożywiony jak i w poprzedzającym; wszelkie dowożone partye z łatwością znajdowały nabywców po zeszłotygodniowych cenach, jakkolwiek coraz bardziéj objawia się kierunek zwyżkowy.

W ostatnich dniach zwyżka uwydatniła się najwięcéj na cenach owsa i jęczmienia, które to artykuły przy znacznym popycie, zaczęły się stopniowo i dość znacznie podnosić. Owies głównie kupowano na miejscowe potrzeby, a wszystek dowieziony tu jęczmień znalazł nabywców w osobach tutejszych spekulantów, w widokach dalszéj zwyżki; znaczniejsze zaś zakupy te go ziarna czyniono wciąż na prowincyi dla wysyłki, jak przedtém do Petersburga i Moskwy.

Browary miejscowe zachowują postawę wyczekującą, nie chcąc płacić wysokich obecnych cen.

Na eksport w obec ciągle obniżających się cen na zagranicznych rynkach, prawie nic nie sprzedano, z wyjątkiem niewielkich partyjek ruskiego tranzytowego żyta, które zdołano zbyć po dość korzystnych cenach na wywóz do Szląska.

Jeśli susze trwające obecnie utrzymują się w dalszym ciągu, to przyszły tydzień zdaje się zapowiadać znowu korzystnie; przytém, z powodu zbliżających się świąt u Żydów, kupcy tutejsi muszą zaopatrzyć się na dłuższy czas w odpowiedni zapas, tymczasem zaś dotychczasowe dowozy, jako nader umiarkowane, ledwie wystarczają na bieżące miejscowe potrzeby, więc i to także na dalszą poprawę cen wpłynąć może.

Dowozy z Cesarstwa powiększyły się, z kraju były umiarkowane. *E. Wojewódzki et Comp.* Marszałkowska 116.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 13 września 1886 r.

Powietrze ciągle mamy suche i nader gorące. Buraki i kartofle, które sprzęt obfity zapowiadały, ucierpiały bardzo od suszy.

Na targach zbożowych panowało powszechnie słabe usposobienie.

W Nowym-Yorku ceny zeszłotygodniowe zaledwo zdołały się utrzymać. Wywóz zmniejszył się cokolwiek, a zapasy kontrolowane rosną bardzo znacznie i już dzisiaj są wyższe niż były przed rokiem. Ostatnia depesza podaje takowe na 42,965,000 buszli pszenicy i 13,192,000 kukurydzy.

W Anglii temperatura w ostatnich dniach znacznie się obniżyła i spadło kilka deszczów, które będącemu na ukończeniu żniwu prawie żadnéj szkody nie sprawiły. Dowozy zboża krajowego bardzo są jeszcze nie wielkie, zagranicznego znaczne. Usposobienie targów było spokojne a ceny na wszystkie gatunki zboża notowano niższe.

We Francyi również cokolwiek niższe podają ceny. Dowozy zboża krajowego bardzo są wielkie, a że zbyt mąki jest trudny, nie było też chęci do zawierania znaczniejszych interesów.

W Belgii i Hollandyi przy zupełnéj niechęci do kupna, ceny obniżce uledz także musiały.

Na placu tutejszym jak i na innych targach tak portowych jak ze środka kraju brak był zupełny ochoty do kupna, a ceny pszenicy obniżyły się o 3 do 4 marek, żyto i owies pozostały bez zmiany. Płacono za 1000 kilogramów

Pszenica transito	120—133 fun.	120—130	Mrk.
krajowa pstra	120—128 „	135—140	„
krajowa „	126—131 „	140—142	„
krajowa jasna	120—126 „	138—140	„
krajowa wybor.	128—133 „	142—145	„
Żyto transito	120—128 „	80—86	„
krajowe	115—124 „	110—112	„
	124—128 „	112—114	„
Jęczmień rossyjski		80—110	„
„ krajowy		100—125	„
Owies rossyjski		80—100	„
„ krajowy		95—110	„
Groch na paszę		116—120	„
„ kuchenny		125—135	„
„ Victoria		125—145	„
Rzepak transito		160—170	„
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy		175—182	„
Rzepik świeży suchy		170—178	„
Łubin niebieski		70—80	„
„ żółty		75—90	„
Wyka czarna	za 50 kilogr.	100—115	„
Kuch rzepakowy	za 50 kilogr.	4,20—4,80	„
Kuch lniany	za 50 kilogr.	6,00—6,60	„
Otręby pszenne	za 50 kilogr.	3,30—3,50	„
Otręby żytnie	za 50 kilogr.	3,70—3,90	„
Koniczyna czerwona	za 50 kilogr.	20—45	„
„ biała	„	25—55	„
Tymotka	„	15—25	„

W Hamburgu na okowitę mocne usposobienie daléj się utrzymało, a ceny notowano cokolwiek wyższe.. Płacono:

	marek	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%	kop. (przy kursie 200.)
loco bez beczki	21¾		35
w beczk. kontrak. loco	26¾		57
na wrzesień	26¾		57
na wrzesień-październik	26¾		57
na październik-listopad	26¾		57
na listopad-grudzień	27		58
na grudzień-styczeń	27		58
na kwiecień-maj	27		58

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	196,70	Mrk.
Pszenica wrzesień-październik	152,25	„
kwiecień-maj	163,00	„
New-York	87½	„
Żyto loco	128,00	„
wrzesień-październik	128,00	„
listopad-grudzień	128,75	„
kwiecień-maj	133,00	„
Oléj rzepakowy wrzesień-październik	43,10	„
kwiecień-maj	43,90	„
Okowita loco	39,50	„
wrzesień-październik	39,40	„
listopad-grudzień	40,00	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 4 (16) Сентября 1886.